

**(Il Tempo - A.Austini) Pięć meczów, sześć, jeśli Lega Serie A zdecyduje ustalić na grudzień (bardziej prawdopodobną alternatywą jest styczeń) mecz 1/8 finału Coppa Italia, po czym rok kalendarzowy Romy zostanie zamknięty. To będzie czas na pierwszy bilans sezonu. Garcia znajduje się w stanie zawieszenia, pomiędzy konkretną możliwością wypełnienia pokrytej kurzem szafy z trofeami i strachem wyrzucenia wszystkiego na wiatr.**

Cztery mecze w lidze, w tym bezpośrednia potyczka z Napoli, które uznawane jest w Trigorii przez prawdziwego rywala w walce o mistrzostwo (bez tracenia z oczu Juventusu, który wraca), rodzaj play-off Ligi Mistrzów, wart około 13 mln euro i europejską wiarygodność drużyny oraz trenera, upokorzonych przez Barcelonę. Garcia, od momentu wypowiedzi po meczu na Campo Nou, próbuje taktyki "normalizowania" bicia od Messiego i spółki. "Byli dla nas zbyt mocni" powtarzał wielu telewizjom i graczom, również wczoraj na treningu używał bardziej taktyki marchewki niż kija, przekonany, że jest to najlepszy sposób, aby zachęcić do odkupienia już w niedzielę przeciwko Atalancie. Kolejka jest, na papierze, sprzyjająca, gdyż w poniedziałek dojdzie do bezpośredniej potyczki Napoli i Interu, zatem jest okazja na szybkie odzyskanie pewności siebie. De Rossi wróci na swoje miejsce, Florenzi powinien zostać wycofany ponownie do obrony, gdzie o przestrzeń prosi Castan. W przodzie z kolei okazji żąda Iturbe, jeden z niewielu, którzy zachowali twarz w Barcelonie.

Po meczu z zespołem Reji przyjdzie tydzień bez meczów, użyteczny, aby przygotować wyjazd do Turynu, gdzie Roma Garcii nigdy nie wygrała. Zdobycie sześciu punktów w dwóch meczach byłoby najlepszą zachętą do podejścia do pojedynku, na który Rudi i klub czekają z niecierpliwością: przeciwko BATE Borysów, gdzie w grę wchodzi awans do 1/8 finału Ligi Mistrzów, którego brakuje od 5 lat, celu ustalonego na początku sezonu. Cztery dni później zespół uda się na San Paolo, stadion, gdzie Giallorossi przegrali trzy razy w ostatnich dwóch latach (włączając Coppa Italia). Potem będzie finał 2015 roku, u siebie z Genoą, 20 grudnia.

Palllota pojawi się w Rzymie w okolicy pojedynku z BATE i razem z kierownictwem zdecyduje jak i czy interweniować w styczniu na rynku transferowym. Jeśli w przypadku trenera wszystko wydaje się przełożone na koniec sezonu, pięć najbliższych meczów powinno przekonać Sabatiniego do "ruchów" w kadrze. Na razie czeka na Gersona, który przybędzie w grudniu, aby potem zostać odesłanym do Frosinone lub innej drużyny, w oczekiwaniu na zarejestrowanie w Romie w lipcu. Bologni obiecał Ucana i chce znaleźć w Serie A klub, gdzie rozwijałby się Ponce. Nie licząc innych inwestycji w młodych (na celowniku są pomocnicy Leandro z Ponte

Preta i H'Maidat z Brescii), ewentualne "transfery" mogą zostać zrealizowane tylko jeśli zostanie sprzedany ktoś z aktualnej kadry, do której powinien zostać dokooptowany Strootman, zmieniając prawdopodobnie Lobonta (bramkarza można wymieniać w dowolnym momencie sezonu). Wiedząc, że Cole jest już poza kadrą i szuka ofert, Doumbia może przynieść około 15 ml euro z Premier League lub Chin, Roma sprawdza co zrobić z Iturbe: jeśli Argentyńczyk zażąda odejścia, zostanie zadowolony i zastąpiony przez bocznego napastnika, którego trzeba jeszcze znaleźć. W obronie wszystko obraca się wokół Castana. W początkowych planach miał być graczem pierwszego składu, a do tej pory zagrał w dwóch meczach. Garcia nie uznaje, że jest gotowy, podobnie jak Gyomber. W grudniu zostanie zatem poddana ocenie również formacja środka obrony: możliwy jest transfer kogoś nowego, na pewno nie Benatii.

Autor: abruzzo